

Marek Domagalski

## **Martwe konta: pieniędzy trzymany w banku trzeba pilnować**

publikacja: 14.07.2016

**Nieaktywne konta mogą być pokusą dla oszustów. Od lipca łatwiej jednak zrobić ich remanent i dowiedzieć się, gdzie spadkodawca zostawił środki.**

Przed kilku dniami policja zatrzymała kierownika banku w Sochaczewie pod zarzutem przywłaszczenia 18 tys. zł z nieaktywnych rachunków. Jak ustaliła policja, zamknął on, oczywiście bezprawnie, trzy lokaty oszczędnościowe osób zmarłych, po które przez dłuższy czas nikt ze spadkobierców się nie zgłaszał. Wydrukował dokumentację tych kont i podrabiał podpis właściciela rachunku.

### **Uśpione rachunki**

W tym wypadku to bank wykrył oszustwo i zawiadomił policję. Banki są zobowiązane do wykrywania oszustw i zainteresowane tym także dlatego, że to one pokrywają szkodę, choć nie zawsze. Dlatego właściciele rachunków czy ich spadkobiercy we własnym interesie też powinni pilnować swoich kont i ich stanu.

Policja zaapelowała do osób, które mają w rodzinie osoby w podeszłym wieku bądź są spadkobiercami osób, które mogły mieć lokatę oszczędnościową, by ustaliły, czy rachunek został zamknięty przez właściciela lub osobę uprawnioną.

Tak się składa, że 1 lipca weszła w życie nowela prawa bankowego, której zamierzeniem jest ułatwienie spadkobiercom ustalenia, czy spadkodawca zostawił jakieś konta, o których oni nie wiedzą bądź zapomnieli. Wszystko po to, by mogli przejąć ich zawartość. Ten sam problem może mieć zresztą również żyjący właściciel rachunku nieaktywnego, „uśpionego”, co w dobie zakładania wielu rachunków czy przemieszczania się osób staje się zjawiskiem powszechnym.

Do tej pory właściciel rachunku czy jego spadkobierca musiał szukać konta, wędrując od jednego banku do drugiego. Teraz wystarczy, że pójdzie do najbliższego, a ten udzieli mu pełnej informacji ze wszystkich banków i SKOK o wszystkich rachunkach zmarłego. Według tych samych zasad dowie się, czy i gdzie ma swoje rachunki, o których zapomniał.

### **Dla kogo pomoc**

Banki także mają dodatkowe obowiązki wobec nieaktywnych kont: po pięciu latach od ostatniej dyspozycji na rachunku muszą ustalać w systemie PESEL, czy posiadacz

rachunku żyje, a gdyby zmarł, zawiadamiają o tym gminę. Dlaczego ją? Odpowiedź jest prosta: przy braku krewnych to gmina jest spadkobiercą.

Zdaniem adwokata Jerzego Naumanna system identyfikacji kont może służyć infiltracji obywateli. Właściciele kont czy ich spadkobiercy nie mają żadnego obowiązku troszczenia się o konta, choć nie mogą ujawniać tych danych osobom postronnym. Troska o konta to obowiązek banków i to one odpowiadają za wyłudzone z rachunku pieniądze.

Nie każde jednak wyłudzenie z rachunku bankowego oznacza z automatu wypłatę odszkodowania. Banki powołują się np. na to, że nieprawidłowości pracownika banku zdarzyły się nie w związku z pracą w banku, ale przy okazji. Albo, jak w jednej z niedawnych spraw, zaniedbania banku nie mają ścisłego związku ze szkodą. Spółkę wpędziła bowiem w kłopoty jej księgowa (już nie żyje i śledztwo zostało umorzone, więc nie jest pewne do końca, jak oszustwo wyglądało). Faktem jest, że w ciągu ponad dwóch lat sfalszowała 28 bankowych potwierdzeń wpłat w miejscowym oddziale na rzecz klientów spółki, których nie było. Ale sądy podzieliły stanowisko banku, że to nie błędy pracowników banku były przyczyną szkody, ale działania księgowej.

### **Opinia dla „Rz”**

**mec. Jerzy Bańka, wiceprezes Związku Banków Polskich**

Związek Banków Polskich był za wprowadzeniem przepisów i narzędzi ułatwiających spadkobiercom ustalenie, czy spadkodawca zostawił lokaty na rachunkach, a w konsekwencji ich przejęcie. Nie przypuszczam jednak, żeby na tych rachunkach były jakieś ogromne kwoty, doświadczenie życiowe podpowiada bowiem, że osoby starsze w Polsce nie mają milionów na kontach, poza tym rodzina dość czujnie monitoruje stan ich majątku. Przy okazji te nowe regulacje i zapewne większe zainteresowanie kontami zmarłych czy uśpionymi powinno zniechęcić potencjalnych oszustów do włamywania się na te konta.